

4056

Cena 15 groszy

**PRZEZ RUCH NARODOWO RADYKALNY  
DO LEPSZEGO JUTRA**

---

---

Jan Korolec



2

52918

# **USTRÓJ POLITYCZNY NARODU**

---

---

**BIBLIOTEKA SPOŁECZNO - POLITYCZNA**

**A. B. C.**

1 9 3 8

H-122511

---

Zakł. Graf. Leona Wolnickiego Warszawa Długa 46, tel. 11-37-00.



52918

52918

## I. WPLYW CZYNNIKÓW ZAKULISOWYCH NA RZĄDY PAŃSTW.

Sposób zorganizowania władzy w państwie nazywamy ustrojem politycznym. Bardzo często przy rozpatrywaniu tego zagadnienia bierze się pod uwagę jedynie jego stronę prawną. Rozpatrując przepisy prawne z konstytucją na czele uważa się, że w ten sposób można zapoznać się z całokształtem sprawy. Tymczasem jest to tylko część zagadnienia i to nawet nie najważniejsza.

Te same przepisy prawne, obowiązujące w różnych społeczeństwach, dają zupełnie inne skutki polityczne. N. p. dawna nasza konstytucja marcowa była wzorowana na przepisach konstytucyjnych francuskich z okresu III-ej Republiki. Tymczasem w praktyce nasz ustrój polityczny zawsze był inny, niż we Francji.

Olbrzymi wpływ na ustrój polityczny wywierają stosunki gospodarcze. Te same przepisy prawne zupełnie inaczej wyglądają w ustroju gospodarczym, gdzie przemożny wpływ wywierają wielkie koncerny i wielkie banki. Obok bowiem ośrodków

k.  
28.6.76  
A. 132/76  
Hr.

3

władzy, jakie posiada państwo, powstają ośrodki władzy faktycznej na skutek skupienia się w nielicznych rękach wielkich mas kapitału.

Rozpatrzmy dzisiejsze ustroje polityczne, zarówno liberalne jak i dyktatorskie, zarówno monarchie jak i republiki. Nie można zupełnie zrozumieć, co się w nich dzieje, jeśli nie weźmie się pod uwagę wpływów, jakie wywierają na nie wielcy potentaci finansowi. Weźmy choćby drobny przykład z naszej własnej polskiej rzeczywistości: Drobny podatnik, gdy zostanie złapany na oszustwie podatkowym — musi zapłacić grzywnę i nikt się nie martwi, skąd weźmie na to pieniędzy. Taki zaś Eljasz Mazur, właściciel wielkiej łuszczarni ryżu w Gdyni, robi na niekorzyść skarbu wielomilionowe niedokładności w księgach i w rezultacie pozostaje bezkarny. A iluż takich Mazurów wywiera wpływ na działanie ustroju politycznego w różnych państwach.

Oprócz potęgi kapitałów na ustrój polityczny wywiera wielki wpływ potęga ukrytych organizacji, o których milczą konstytucje i przepisy prawne. Powszechnie znany jest fakt istnienia organizacji politycznej żydostwa, przypominającej organizację państwową innych narodów, a przenikającej inne organizacje państwowe. Powszechnie mówi się o zależnych od żydów organizacjach masońskich, wywierających tak wielki wpływ na sprawy polityczne. Te fakty decydują bardzo często o wielu najważniejszych wydarzeniach politycznych. A tymczasem milczą o nich urzędowe konstytucje.

Skupienie wyłącznej uwagi społeczeństw na zagadnieniach prawno-konstytucyjnych, zachęcanie do sporów formalno-prawnych leży w interesie tych,

podejrzanych czynników, działających z ukrycia. To też musimy rozpatrywać całokształt zagadnień, związanych z ustrojem politycznym, a nie tylko pewien wycinek tego zagadnienia.

## II. PAŃSTWO NARZĘDZIEM NARODU.

Jeśli chcemy urobić sobie pogląd, jaki powinien być ustrój polityczny, to trzeba przede wszystkim znać fundament, na którym ustrój taki ma być zbudowany. Dla nas będzie tym fundamentem zwierzchnictwo narodu polskiego, t. zn. zbudowanie takiego ustroju politycznego, w którym naród polski znalazłby pełną możność urzeczywistnienia swoich własnych dążeń, Musiałby to być ustrój polityczny, któryby z państwa czynił możliwie najdoskonalsze i możliwie najsprawniejsze narzędzie narodu.

Oczywiście nie ma na świecie tak doskonałego narodu, żeby mógł obejść się bez stosowania przymusu do poszczególnych ludzi. Organizacją, mającą w ręku ten przymus jest państwo. Musi więc ono być tak zorganizowane, by w całej pełni służyć interesom narodu.

Pierwszym wnioskiem, płynącym z tej zasady jest konieczność usunięcia obcych od wpływu na państwo. Jeśli państwo ma naprawdę służyć interesom narodu, to obcy, a zwłaszcza, tak wrogo usposobieni jak żydzi, nie mogą wywierać wpływu na jego funkcjonowanie. **Pierwszym krokiem na tej drodze będzie pozbawienie obcych a przede wszystkim żydów praw politycznych i możności wywierania wpływu na politykę państwa.**

Pozbawienie praw politycznych tych mieszkańców, którzy stanowią wrogi i obcy element, będzie dopiero wtedy możliwe, gdy przekreślimy fałszywy pogląd o rzekomej równości wszystkich „obywateli“, o jakichś przyrodzonych rzekomo prawach, które posiadać ma każdy mieszkaniec kraju, niezależnie od przynależności i ustosunkowania się do narodu. Zasady demokracji żydowsko-masońskiej jak i t. zw. ideologia „państwowa“, które przeszkadzały, aby państwo polskie stało się państwem narodowym, zbankrutowały już ostatecznie.

Aby nadać państwu polskiemu charakter państwa narodowego trzeba również zniszczyć wpływ obcych kapitałów na życie polityczne Polski. W tym celu trzeba wydać szereg nowych przepisów prawnych. Same przepisy jednak i tu nie wystarczą. Cel ten osiągniemy dopiero przez radykalną przebudowę ustroju gospodarczego. Tylko w ten sposób zdołamy pozbawić siły politycznej obce, przeważnie żydowskie kapitały.

A wreszcie musimy zniszczyć obce agentury, które wciąż brużdżą w życiu politycznym Polski. Łoże masońskie, jacejki komunistyczne i inne obce agentury, działające w różnych sferach, społecznych, hulają po Polsce. Rozpalonym żelazem wypalimy wszystkie bez wyjątku „obce agentury“.

Ale poza mniej lub więcej świadomymi agentami obcymi, są agenci, nieświadomi, gorący, a bezkrytyczni wyznawcy obcych „mądrości“. Wyznawcy żydowskiego liberalizmu, wierzący ślepo w wolność gospodarczą i w polityczną równość — to niedobitki, schodzące już do grobu. Ale w młodzieńczą siłę wyposażeni są jeszcze wyznawcy żydowsko-rosyjskiego

komunizmu lub ślepi zwolennicy niemieckiego rasi-  
towskiego totalizmu. Dopóki tych nieświadomych  
swej szkodliwej roli politycznej agentów obcych nie  
nawróci się na polską wiarę polityczną, lub nie odsu-  
nie od wpływów politycznych, państwo polskie nie  
stanie się państwem narodowym.

**Pozbawienie żydów praw politycznych, znisz-  
czenie wpływów politycznych obcych kapitalistów  
przez radykalną przebudowę ustroju gospodarczego,  
wypalenie rozpalonym żelazem świadomych agentów  
obcych, nawrócenie na polską wiarę polityczną wy-  
znawców obcych wzorów politycznych — oto droga  
do państwa narodowego.**

### III. SILNA WŁADZA A RZĄDY POLICYJNE.

Aby państwo było sprawnym narzędziem w rę-  
kach narodu musi mieć rząd, wyposażony w „silną  
władzę“. W dzisiaj przyjętej mowie potocznej za  
rząd silny uważa się niesłusznie rząd policyjny,  
uciekający się stale do represji i wtrącający się do  
najdrobniejszych szczegółów życia społeczeństwa.

Tymczasem w rzeczywistości silny rząd przed-  
stawia się zupełnie inaczej. Pierwszym warunkiem  
prawdziwej siły rządu jest ścisły jego związek z na-  
rodem, Rząd powinien szczerze uważać się za przed-  
stawiciela całego narodu; musi w swej polityce li-  
czyć się z jego wierzeniami i pragnieniami. Wtedy  
naród pójdzie za takim rządem i w wielu wypad-  
kach oszczędzi mu stosowania przymusu.

Ale silny rząd może mieć tylko naród zdrowy  
moralnie, jak i odwrotnie zdrowy moralnie naród po-  
trafi sobie stworzyć silny rząd.

Silny rząd składać się oczywiście winien z ludzi zdecydowanych na prowadzenie narodu po wytkniętej drodze bez względu na przeszkody. Rząd taki nie może się cofnąć przed zastosowaniem siły fizycznej, wtedy gdy zachodzi tego potrzeba, rząd taki, nie rozmienia jednak swej potęgi na drobne, nie oducza społeczeństwa od dobrowolnego działania.

Rząd więc naprawdę silny to zupełnie co innego, aniżeli rząd pałki policyjnej, znającej, jako jedyne lekarstwo, przemoc fizyczną.

#### IV. TOTALIZM NISZCZY, WOLNOŚĆ ROZWIJA.

Obok rządu pałki policyjnej spotykamy we współczesnych państwach rząd wszędobylski. Bo jaką inną nazwę można dać rządowi państwa totalnego, który chce wszystko sobie podporządkować i o wszystkim sam decydować. Tak zwani totaliści zapominają o tym, że państwo jest narzędziem narodu i powinno tylko tam stosować przymus, gdzie inne sposoby zawodzą, trudno zaś całe życie opierać na przymusie, bo zniszczy się wtedy najcenniejsze pierwiastki w narodzie — samodzielność, dobrowolną ofiarność i twórczość.

Totalizm chce ogarnąć całe życie człowieka, podporządkować wszystko rozkazom, płynącym z góry. W tych jednak warunkach nie można wychować ludzi o silnych charakterach, o silnej woli i o zdolności do samodzielnego działania, w najlepszym razie wychowa się biurokratów. W ustroju „totalnym“ musiałyby powstać grupa uprzywilejowana, wychowywana zgoła na innych zasadach, przeznaczona do



sprawowania rządów. Inaczej, gdy państwo przez okres paru pokoleń żyłoby w ustroju totalistycznym, zabrakłoby ludzi, którzy umieliby nim rządzić. Totalizm na dłuższą metę — to szkoła niewoli.

Prawdziwa potęga narodu opierać się musi na poczuciu odpowiedzialności za jego losy w najszerszych warstwach społeczeństwa. Totalizm szeregujący cały naród w sztywną hierarchię, podporządkowaną ściśle nakazom, płynącym z góry, zabijać musi poczucie odpowiedzialności, i wyrabia tylko bezduszne posłuszeństwo... W coraz bardziej zaostrażającym się na świecie współzawodnictwie narodów, ten naród zwycięży, w którym najwięcej obywateli zdobędzie poczucie pełnej odpowiedzialności za losy swego narodu i kraju .

Totalizm sprzeczny jest zresztą z zasadami katolickimi .Musi on prowadzić do walki z religią i do rozbicia wewnętrznego. Dlatego wszelkie próby wprowadzenia totalizmu spotkają się w narodach katolickich z jak najostrzejszym sprzeciwem.

Państwo może być naprawdę potężne, gdy nie będzie wtrącało się do wszystkich najdrobniejszych spraw poszczególnych ludzi i określało co mają jeść, kiedy chodzić na spoczynek, jakiego mydła używać, lub ile kto ma dzieci urodzić. Zadaniem państwa narodowego jest energiczne, pełne twórczej inicjatywy, prowadzenie polityki narodowej.

Naród zdobędzie potęgę wtedy, gdy wychowa sobie obywateli, zdolnych do samodzielnej twórczości i pracy, a nie oglądających się wciąż na rozkazy płynące od państwa. Potężnym Naród będzie wtedy, gdy poszczególni obywatele np. sami dbać będą o estetyczny wygląd swych miast, i nie będą czekać

rozkazu, by pomalował płoty na zielono... Wolność człowieka, o ile się jej nie nadużywa to najpewniejszy fundament potęgi narodu. **Wolny obywatel w potężnym państwie, a nie stado niewolników w państwie słabym — oto hasło ruchu narodowo-radykalnego.**

## V. KONIECZNOŚĆ STWORZENIA POLSKIEGO OŚRODKA WŁADZY.

Najtrudniejszą rzeczą w ustroju politycznym jest ustalenie, kto ma rzeczywiście rządzić. W każdym bowiem ustroju, niezależnie od jego nazwy, istnieje mniejsza lub większa grupa ludzi, którzy rządzą. Wytworzenie takiej grupy to rozwiązanie najtrudniejszego zadania.

Niektórzy sądzą, że w ustroju demokratyczno-parlamentarnym ( jak ten, który był w Polsce przed 1926 rokiem) takim ośrodkiem rządów jest ogół wyborców do sejmu i senatu. W rzeczywistości tak wcale nie jest. Istotnym bowiem ośrodkiem rządzenia w ustroju t. zw. demokratyczno-parlamentarnym są zwykle loże masonskie, umiejętnie kierujące partiami i wyborami. Gdy loże te pokłócą się ze sobą, wtedy cały ustrój demokratyczno - parlamentarny prowadzi do rozprzężenia i rozkładu.

Dawniej ośrodkiem rządów były rodziny królewskie lub cesarskie. Dziś jednak monarchiczna forma rządu jest niemożliwa po prostu dlatego, że nie ma już wiary w majestat królewski z Bożej łaski. Bez tej wiary monarchia traci swą główną podstawę, swój urok i rację bytu.

W jeszcze dawniejszych czasach ośrodkiem rządzenia państwem bywały rodziny t. zw. arystokracji. Dziś taka forma byłaby niemożliwa, przede wszystkim dlatego, że takie rządy osłabiłyby naród, skupiając odpowiedzialność za losy kraju tylko na niewielkiej części narodu i dawałyby wyniki wręcz sprzeczne z interesami całego społeczeństwa, prowadząc do nadużyć, wyzysku i zwyrodnienia rządzących.

W Polsce w chwili obecnej nie mamy zdrowego jednolitego ośrodka, mocno związanego z narodem, opartego na wspólnych z nim zasadach moralnych, rozumiejącego instynkty społeczeństwa i świadomego dążeń całego narodu, t. zn. takiego ośrodka, któryby mógł sprawować rządy. I złudzeniem byłoby, i to złudzeniem szkodliwym, że w krótkim czasie taki środek decyzji politycznej może powstać.

Nie stworzy go żaden przepis prawa, nie da go się wymyślić, ani wymędrkować. Może on powstać dopiero jako wynik wieloletniego rozwoju w oparciu o tradycje, gdy w ciągu paru pokoleń wytworzą się w społeczeństwie odpowiednie instynkty. I dopiero wtedy, gdy taki ośrodek decyzji politycznej ugruntuje swój byt w społeczeństwie, będziemy mogli powiedzieć, że stworzyliśmy własny polski ustrój polityczny.

Dziś jedno tylko wiemy o tym przyszłym ustroju: będzie się on odnawiał na zasadach społecznej równości Polaków. Oczywiście nie oznacza to bynajmniej, by odnawianie odbywać się miało w formie podobnych do dzisiejszych wyborów, oznacza natomiast, że dostęp do kierownictwa politycznego będzie otwarty dla wszystkich Polaków, a o rzeczywi-

stym udziale decydować będzie nie zamożność, urodzenie lub spryt, ale stopień ofiarności dla Narodu, uczciwość, siła charakteru, rozum i zmysł polityczny.

## VI. ORGANIZACJA POLITYCZNA NARODU.

Dziś już jednak trzeba znaleźć sposób, jak wychować politycznie Naród, jak to się dziś modnie mówi „podciągnąć go wzwyż“, aby przygotować w ten sposób grunt, na którym powoli wyrośnie naturalny ośrodek przyszłego ustroju.

Dlatego stworzyć trzeba „organizację polityczną narodu“.

Gdy się mówi u nas o organizacji politycznej narodu, to nasuwa się mimowoli na myśl porównanie do partii faszystowskiej, socjalistyczno-narodowej lub komunistycznej, słowem do organizacji politycznych, wytworzonych w ustrojach „totalnych“. Tego rodzaju pomysły są przez niektórych żywcem ściągane z zagranicy i przeszczepiane na nasze stosunki. Jeśli jednak, jak to powiedzieliśmy wyżej, odrzucamy totalizm, musimy także odrzucić próby stworzenia jakiegoś polskiego hitleryzmu, faszyzmu czy komunizmu, jako partii rządzącej narodem.

Polska organizacja polityczna narodu nie ~~będzie~~ <sup>MOŻE</sup> przede wszystkim być organizacją zamkniętą, tak jak partia faszystowska, narodowo - socjalistyczna czy komunistyczna. Przeciwnie dostęp do niej musi być otwarty dla każdego Polaka, odpowiadającego pewnym określonym wymaganiom moralnym. Nie będzie ona bowiem organizacją uprzywilejowanych, zazdrośnie strzegących przed innymi tego, co zdo-

byli; przeciwnie, będzie chętnie widziała wszystkich tych, których uczciwość i moralność będą stały na odpowiednim poziomie.

Polska organizacja polityczna narodu nie będzie oparta na jakiejś wojskowej dyscyplinie, nie będzie narzucać swym członkom ślepego posłuszeństwa. Przeciwnie będzie im pozostawiała szeroki zakres swobody, a jedynie ograniczy się do postawienia ściśle określonych wymagań w dziedzinie moralnej. **Polska organizacja polityczna narodu będzie miała przede wszystkim na celu wychowanie polityczne narodu.** Nie będzie ona w ścisłym tego słowa znaczeniu „organizacją“. Nie będzie miała w ścisłym tego słowa znaczeniu władz, urzędów czy wodzów, nie będzie odbywała zebrań i odpraw.

Członkiem organizacji politycznej narodu będzie mógł zostać każdy Polak, który dobrowolnie podejmie się obowiązków większych niż te, które ciążyą przymusowo na każdym obywatelu, który podda się surowszym prawom, niż te, które obowiązują każdego obywatela. Każdy Polak z chwilą, gdy się zgodzi na spełnianie takich większych obowiązków i podleganie takim surowszym rygorom, zostaje tym samym członkiem organizacji politycznej, chyba że dopuścił się czynów, które go uczyniły niegodnym wejścia do organizacji.

Jakie mogą być dodatkowe obowiązki, które Polak, chcący należeć do organizacji politycznej, będzie mógł podejmować? Wyliczmy kilka przykładów: a więc lekarz może podejmować się bezpłatnie funkcji lekarza ubogich, rolnik honorowego dozoru nad lasem gromadzkim, każdy obywatel pewnej pracy w organizacjach społecznych lub w samorzą-

dzie. Należyte i pełne poświęcenia spełnianie tych dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązków, będzie dostateczną podstawą do tego, by stać się członkiem organizacji politycznej Narodu. Jednocześnie pewne czyny, które mogą dla zwykłych obywateli uchodzić jedynie za niewłaściwość, w stosunku do członków organizacji politycznej Narodu, uważane będą za przestępstwa. A więc członkowi organizacji politycznej narodu nie będzie wolno np. spekulować na giełdzie, zaniedbywać się w wykonywaniu obowiązków zawodowych lub społecznych na siebie przyjętych i wiele innych, których tu naturalnie wyliczyć nie sposób.

Wreszcie w stosunku do członków organizacji politycznej narodu obowiązywać będą wyższe kary. Oprócz tego pewne czyny, naogół niepodlegające karze, będą karane o ile zostaną popełnione przez członków organizacji politycznej narodu. Także i zwykle przestępstwa będą inaczej karane w zależności od tego, kto je popełnił. Tak na przykład kara za kradzież będzie znacznie surowsza, jeśli popełni ją członek organizacji narodu, a jeszcze surowsza, o ile ten członek organizacji politycznej będzie piastował w danej chwili jakieś stanowisko publiczne.

Z początku ani dodatkowe obowiązki nie mogą być za wielkie, ani dodatkowe kary przesadnie surowe. Nie powinny one odstraszać przeciętnego Polaka od wstępowania do organizacji politycznej narodu. Obowiązki i kary powinny być takie, by nie przerażały możliwości przeciętnego uczciwego Polaka. Organizacja polityczna powinna wychowywać cały naród, nie może więc odrazu zaczynać od zbyt wysokiego poziomu. Dopiero stopniowo obowiązki człon-

ków winny być zwiększane, typ moralny podciągany w górę. W ten sposób powstanie wielki aparat wychowywania całego narodu, gdyż nawet obywatele nie należący do organizacji stopniowo przyzwyczajają się do tego, że typ moralny określony przez organizację polityczną uważać będą za wzór, a każdy uważać będzie za swój obowiązek upodabniać się do tego typu.

Prawo do zajmowania się polityką mieć będą oczywiście tylko członkowie organizacji politycznej narodu. A więc prawo wyborcze, prawo pisania w gazetach, prawo zajmowania wszelkiego rodzaju stanowisk publicznych i t. d. przysługiwać będzie wyłącznie członkom organizacji politycznej. W ten sposób życie polityczne Polski podlegać będzie surowszemu, niż w innych dziedzinach, kodeksowi politycznemu. Organizacja nie będzie jednak jakąś zamkniętą w sobie grupą, czy klasą rządzącą. Dostęp do organizacji politycznej będzie miał każdy Polak, a obowiązki, których będzie musiał się podjąć, nie będą w zasadzie przerastały sił i możliwości przeciętnego człowieka.

Powiedzieliśmy już wyżej, że organizacja polityczna narodu nie będzie jakimś związkiem, stowarzyszeniem czy partią, w szczególności nie będzie miała takich, jak one władz. Będzie natomiast posiadała sądy honorowe, mające za swój obowiązek przestrzegać, by wszyscy członkowie spełniali należycie obowiązki, których się podjęli.

## VII. NACZELNIK PAŃSTWA POWAGA MORALNĄ.

Zanim przez dłuższą pracę, dzięki organizacji politycznej narodu, wytworzą się warunki powstania zupełnie nowego, z instynktów narodowych wynikającego ustroju, trzeba zastanowić się, jakie winny być dziś, w chwili obecnej, zasady ustroju narodowego, przed jego ostateczną radykalną przemianą.

Istnieć więc muszą 3 ośrodki władzy: naczelnik państwa, senat i rada ministrów.

Naczelnik państwa będzie reprezentantem majestatu Rzeczypospolitej. Będzie on wyrazicielem tradycji i ciągłości politycznej. Natomiast nie będzie on brał udziału bezpośredniego w codziennym życiu politycznym państwa. W każdym razie nie będzie to dyktator lub „führer“, od którego decyzji wszystko będzie zależeć. Pomijając już to, że dzisiejsze warunki i przeszłość polityczna Polski nie dają podstaw do uznania dyktatur za właściwą dla narodu formę rządu, musiałaby ona w najlepszym razie doprowadzić do totalizmu, a to również nie jest ustrój, któryby mógł zapewnić potęgę Narodowi Polskiemu.

I dlatego naczelnik państwa powinien pełnić rolę najwyższego autorytetu moralnego, stojącego ponad polityką bieżącą; musi to być człowiek szanowany przez wszystkich, wolny od jakichkolwiek moralnych zarzutów. Kandydat na to stanowisko nie potrzebuje być nawet najwybitniejszym politykiem lub mężem stanu. Musi to być człowiek, przed któ-



rzym tak, jak w swoim czasie przed Henrykiem Sienkiewiczem, pochyliłyby się wszystkie czoła — bez względu na poglądy i zapatrywania.

Bardzo trudnym zagadnieniem będzie właściwe zorganizowanie wyborów naczelnika państwa. Z jednej bowiem strony musi on być przedstawicielem całego narodu. Naród musi mieć poczucie, że jest to jego prawdziwy reprezentant. Z drugiej strony wybór naczelnika państwa, nie może być rezultatem partyjno-politycznych targów; Naczelnik Państwa nie może być, jak to przeważnie przy wyborach bywa, tylko osobą zaufania kilku partii politycznych, lecz musi stanowić rzeczywisty autorytet moralny dla całego narodu.

Jasnym jest w każdym razie jedno. Sprawowanie urzędu naczelnika państwa przez jedną osobę musi trwać przez czas dłuższy. Urząd ten, jeśli nawet niedożywotni, musi w każdym razie być piastowany przez szereg lat. Jest to bowiem jedyny sposób zapewnienia naczelnikowi państwa dostatecznego autorytetu i niezależności. Tylko w ten sposób będzie on mógł być przedstawicielem ciągłości i tradycji politycznej.

## VIII. SENAT — WŁADZĄ POLITYCZNA.

Naczelnym organem politycznym byłby Senat, składałby się on z kilkudziesięciu najwytrawniejszych polityków.

Sposób tworzenia lub uzupełniania senatu byłby jednym z najważniejszych zagadnień ustroju politycznego. Nominacja członków senatu przez naczelnika



nika, czy też kooptacja przez sam senat, załatwia tylko formalną stronę zagadnienia. Nie daje natomiast gwarancji, że w ten sposób najlepsi, staną się jego członkami. Zresztą tej gwarancji nie dadzą nam najdoskonalsze i najbardziej do naszych warunków życiowych dostosowane przepisy. Dopiero w miarę pracy organizacji politycznej narodu, dobór członków senatu dokonywać się będzie w sposób coraz bardziej doskonalszy.

Senat będzie ustalał zasadnicze wytyczne polityki. Będzie on w ogólniejszym tego słowa znaczenia rządem, który wskazuje kierunek działania poszczególnych dziedzin życia politycznego.

Senat będzie miał wpływ na powstanie rządu w ściślejszym tego słowa znaczeniu, t. zn. rady ministrów. Między senatem a radą ministrów, musi być ścisła współpraca, pogłębiona przez to, że ministrowie z samego prawa będą członkami senatu.

Senat sprawowałby kontrolę polityczną rządu. Senat będzie miał funkcje ustawodawcze, polegające na przygotowaniu projektów ustaw, które następnie będą rozpatrywane przez sejm, mający jednak jedynie prawo bądź przyjęcia bez zmian, bądź odrzucenia projektu.

## IX. RADA MINISTRÓW — ORGANEM WYKONAWCZYM.

Organem prowadzącym bieżącą politykę, będzie rada ministrów. Aby jednak mogła należycie spełniać swą rolę, musi ona w porównaniu z dzisiejszymi stosunkami, ulec zasadniczej zmianie. Dziś

bowiem rada ministrów, niemal we wszystkich krajach, składa się zarówno z ministrów politycznych, jak i fachowych. I dlatego nic dziwnego, że na posiedzeniach rady ministrów, decydowane jest powiększenie obszaru gminy Psia Wólka, a nie ma często czasu na dyskusje w najistotniejszych sprawach politycznych. Dlatego zmniejszenie ilości ministerstw przez pozostawienie wyłącznie ministerstw politycznych, wpłynęłoby na upolitycznienie rady ministrów.

Jednocześnie zmniejszenie jej składu osobowego wpłynie na usprawnienie działalności rady ministrów, zwłaszcza jeśli się ją jednocześnie zwolm od załatwiania szeregu t. zw. kawałków administracyjnych, które dziś obciążają tę najwyższą instancję administracyjno - polityczną.

Prezes rady ministrów i ministrowie, będą mianowani przez naczelnika państwa, przy czym nominacja ministrów odbywać się będzie na wniosek premiera, sam zaś premier, wybierany będzie z pośród kandydatów, wysuniętych przez senat.

Rząd będzie odpowiedzialny przed senatem i przed sejmem. Senat zwykłą większością głosów, a sejm większością 2/3 głosów i tylko w okresie dyskusji budżetowej, będą mogły żądać ustąpienia rządu.

## X. WSPÓLDZIAŁANIE WŁADZ.

W ten sposób mamy już przed sobą konstrukcję organów, w których rękach będzie decyzja polityczna. Są to współdziałające ze sobą 3 organy: naczelnik państwa, senat, rada ministrów, z tym, że

politycznie najistotniejszym z tych 3 organów będzie senat. Powstaje więc teraz sprawa zapewnienia pomyślanemu przez nas ustrojowi dostatecznej elastyczności i zorganizowania kontroli nad stworzonym przez nas ośrodkiem rządzenia.

Zapewnienie dostatecznej elastyczności systemu rządów, należy do najtrudniejszych zagadnień ustrojowych. Trzeba bowiem osiągnąć jednocześnie dwa cele, trudne naogół do pogodzenia. Z jednej strony trzeba bowiem uniezależnić rząd od codziennych, często zupełnie przypadkowych wahań, w nastrojach społeczeństwa, z drugiej strony, trzeba dać możliwość wpływu istotnym przemianom w poglądach społeczeństwa na decyzję rządu. Dzisiejsza konstytucja poszła zbyt daleko w kierunku możliwie daleko idącego uniezależnienia czynników rządzących, od wpływu opinii publicznej, a jednocześnie chciała zapewnić rządzącym, możliwie dużą ilość prawnych gwarancji ich nieusuwalności. Jest to droga błędna, nie biorąca zupełnie pod uwagę konieczności zapewnienia ustrojowi politycznemu dostatecznej elastyczności.

W ustroju przez nas pomyślanym, elastyczność systemu zapewni — prawem przewidziane ustąpienie senatu, w pewnych określonych wypadkach. Prawnie jest to zagadnienie dość trudne do rozwiązania, aczkolwiek nie wykraczające poza granice możliwości. Trzeba bowiem przewidzieć wypadki, kiedy senat stanie w rażącej sprzeczności ze stanowiskiem narodu i będzie musiał ustąpić. Nowy senat byłby wtedy wybrany w głosowaniu powszechnym. Może to jednak nastąpić tylko w zupełnie wyjątkowych okolicznościach, raz na kilkadziesiąt lat. Za-

gadnienie to może być jako tako zadawalniająco rozwiązane po dłuższym okresie działania organizacji politycznej narodu.

Obok zapewnienia elastyczności polegającej na tym, że istnieje prawem przewidziana możliwość usunięcia czynników kierowniczych, istnieje konieczność zapewnienia odpowiedniej kontroli systemowi rządzącemu. Brak dostatecznej kontroli pcha najlepszy system w kierunku nadużyć.

Kontrolę polityczną sprawuje wewnątrz samego systemu rządzącego — senat.

Obok tego jednak konieczna jest kontrola polityczna ze strony społeczeństwa, którą sprawować będzie — sejm.

Również konieczna jest kontrola prawna. W zakresie posunięć politycznych, zapewnić ją będzie trybunał konstytucyjny, w zakresie uprawnień jednostki — niezależne sądownictwo, w szczególności sądownictwo administracyjne.

Wreszcie kontrolę finansową zapewni Najwyższa Izba Kontroli, całkowicie niezależna od czynników politycznych i zorganizowana na zasadach właściwych dla organizacji niezależnego sądownictwa.

## XI. SEJM ORGANEM KONTROLI POLITYCZNEJ.

**Sejm więc przede wszystkim powinien być organem kontroli.** To jest jego najważniejsze i najistotniejsze zadanie. Sejm jednocześnie musi być

organem wyrażania opinii narodowej w najważniejszych i najistotniejszych sprawach politycznych.

**Sejm nie może być organem rządzącym.** Wynika to zupełnie niedwuznacznie z naszych poprzednich rozumowań. Sejm, wybrany w drodze powszechnego głosowania i składający się z zawodowych posłów, ale bynajmniej nie z mężów stanu, sprawujących rządu, otwiera na roścież wrota rządowi partii i klik partyjnych.

Rola sejmu jako ustawodawcy, jest również ograniczona. Sejm, choćby w najlepszym składzie, nie ma dostatecznych kwalifikacji nie tylko do tego, by pod względem fachowym ocenić poszczególne ustawy, ale nawet nie jest w stanie ocenić poszczególnych przepisów ustawy pod kątem widzenia ich konsekwencji politycznych. Sejm jest jedynie w stanie ocenić, czy dana ustawa, jako całość, jest zgodna z pragnieniami całego społeczeństwa, czy też nie.

To też tryb pracy ustawodawczej, powinien być następujący. Projekty ustaw pod względem fachowym będą opracowywać fachowcy w poszczególnych ministerstwach. Następnie senat rozpatrzy projekt pod kątem widzenia ich konsekwencji politycznych i po wysłuchaniu opinii fachowców, wprowadzi odpowiednie zmiany. Wreszcie sejm bądź przyjmie projekt bez zmian, bądź też odrzuci w całości.

**Sejm będzie barometrem, odzwierciadlającym stan opinii w narodzie.** Będzie on mógł dawać odpowiednie wskazówki pod warunkiem, że będzie miał do rozstrzygnięcia sprawy stosunkowo proste i jasne. Przeciętny wyborca nie potrafi przecież wyrazić

istotnie swojej własnej opinii w sprawach skomplikowanych. Skądże więc pełnomocnik tego wyborcy jakim jest poseł, będzie w stanie wyrazić opinię swego mocodawcy w sprawach, w których tenże nie ma wyrobionego zdania. A przecież cała wartość opinii sejmu polega na odzwierciadleniu opinii jego wyborców. A ten wyborca potrafi powiedzieć, że nie chce ślubów cywilnych, że nie chce komunizmu, że nie chce sojuszu z Niemcami, ale nie będzie w stanie powiedzieć, jakie poprawki należy wprowadzić do kodeksu cywilnego lub ordynacji podatkowej.

## XII. WYBORY DO SEJMU.

W jaki sposób mają się odbywać wybory do sejmu? Muszą one być powszechne. Chodzi przecież o to, by poznać opinię całego narodu, a nie jednej, jakiejś uprzywilejowanej kasty. Dlatego trzeba odrzucić wszelkiego rodzaju cenzusy, czy to naukowe, czy też tymbardziej majątkowy. Z wyjątkiem jednego cenzusu — moralnego.

Zarówno bowiem czynne, jak i bierne prawo wyborcze będą mieli wyłącznie członkowie organizacji politycznej narodu. A przecież przynależność do tej organizacji będzie uzależniona od kwalifikacji moralnych. Ponieważ organizacja ta będzie obejmowała bardzo szerokie koła, wybory te będą powszechne przy zastosowaniu pewnego cenzusu moralnego. A przecież trudno tolerować stan obecny, gdy ludzie o bardzo niskim poziomie moralnym, mieli prawo brać udział w decydowaniu o sprawach publicznych. Tym bardziej nonsensem jest, by w spra-

wach Polski mieli prawo zabierać głos obcy, a przede wszystkim żydzi. **Ograniczenia praw wyborczych do członków organizacji politycznej narodu automatycznie pozbawia żydów praw politycznych.**

Powrót do systemu proporcjonalnego wyborów byłby szkodliwy. Wybory proporcjonalne wzmacniają pozycje partii politycznych i uzależniają od nich poszczególnych posłów. W przyszłym sejmie będą niewątpliwie ugrupowania polityczne, ale nie powinno być zdyscyplinowanych stronnictw politycznych, któreby w gruncie rzeczy, decydowały o wyniku wyborów. Tego rodzaju stronnictwa mają pewne uzasadnienie w ustroju parlamentarnym, gdzie parlament ma rządzić, natomiast tam, gdzie sejm ma tylko odzwierciedlać opinię kraju, nie mają racji bytu.

Sejm, by spełnić należycie tego rodzaju zadania, powinien się składać z przeciętnych obywateli, a nie z zawodowych polityków. Proporcjonalność wyborów, która popiera stronnictwa polityczne stające się tak często związkami zawodowymi zawodowych posłów przekreślałaby taką rolę sejmu. I w tym celu najodpowiedniejsze są okręgi jedno lub dwu mandatowe bez proporcjonalności.

Wielkie wydatki na agitację wyborczą, również byłyby z tego punktu widzenia szkodliwe.

Albowiem im bardziej intensywna jest praca wyborcza, tym więcej o wyniku wyborów decydują wielkie koncerny i banki, a tym mniej mają do powiedzenia zwykle sami wyborcy. **My chcemy sejmu, któryby był wyrazicielem opinii szarych wyborców, a nie opinii członków złotej międzynarodówki i dlatego wprowadzimy przepis ograniczający agitację**



wyborczą i ostre sankcje za nie przestrzeganie tych przepisów, w szczególności unieważnienie mandatu, który w drodze nadmiernej agitacji został uzyskany. Natomiast wszelkie utrudnienia przy stawianiu kandydatur są szkodliwe. Jeśli przez wprowadzenie cenzusa moralnego, usuniemy niebezpieczeństwo kandydatur moralnie niewłaściwych, to przeszkody przy stawianiu kandydatur nie mają już racji bytu.

Także bez nadmiernej agitacji i bez wprowadzania w ruch skomplikowanej machiny, wybory będą mogły odbywać się nawet częściej, niż obecnie. Rządowi będzie bowiem chodziło oto, by uzyskiwać możliwie często wskazówki o nastrojach opinii publicznej. Z drugiej strony, posłowie wtedy będą mogli dobrze spełniać swoje funkcje, o ile zaledwie nie przyzwyczają się do swoich stanowisk, o ile będą szarymi ludźmi ze wszystkich warstw społeczeństwa, a nie dygnitarzami, patrzącymi na społeczeństwo z góry.

Dlatego też pożyteczny byłby przepis, zabraniający piastowania mandatu w dwu kolejnych kadencjach sejmu. W każdym razie posłowie, nie będą pobierali pensji, a jedynie zwrot rzeczywistych wydatków, jakie ponieśli przy sprawowaniu mandatu.

### XIII. NIEZAWISŁOŚĆ SĄDÓW.

Wymiar sprawiedliwości, o ile jest naprawdę niezależny, stanowi bardzo ważny czynnik kontroli nad funkcjonowaniem systemu politycznego. Niezależność bowiem sprawiedliwości, hamuje samo-

wolę administracji i zmusza ją do ścisłego przestrzegania prawa.

Podstawą niezależności sądownictwa jest nadanie sędziom formalnych uprawnień, zapewniających im całkowitą niezawisłość od innych czynników państwowych. Zewnętrznym wyrazem tej niezawisłości będzie skasowanie Ministerstwa Sprawiedliwości, którego działalność w wielu krajach, w poważny sposób ograniczała niezależność sądownictwa. Niejeden z czytelników może uważać takie rozwiązanie sprawy za nierealne. Tymczasem sprawa jest stosunkowo prosta. Część czynności Minist. Sprawiedliwości przejdzie na inne działy administracji państwowej. A więc prace ustawodawcze i kodyfikacyjne do Prezydium Rady Ministrów, Prokuratura i Więziennictwo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z zakresu działania dotychczasowego Ministerstwa Sprawiedliwości pozostaną jedynie sprawy administracyjne samych sądów. Te mogłyby być załatwione przez specjalne biuro przy prezydium Sądu Najwyższego. Prezes zaś Sądu Najwyższego zastąpić może całkowicie dzisiejszego Ministra Sprawiedliwości z tą jednak zasadniczą zmianą, że będzie on czynnikiem, stojącym całkowicie na boku od spraw politycznych i nie będzie niczym związany z administracją państwową.

Prezesa Sądu Najwyższego mianowałby Naczelnik Państwa z pośród kandydatur, zaproponowanych przez ogólne zebranie Sądu Najwyższego. Sędziów poszczególnych instancji mianowałby Prezes właściwego sądu, odpowiednio wyższej instancji z pośród kandydatów, zaproponowanych przez tenże sąd z pośród osób, posiadających kwalifikację sędziow-

skie. W ten sposób nominacje sędziów byłyby zupełnie niezależne od czynników z poza sądownictwa. Oczywiście rzecz, że taka pełna samodzielność sądownictwa nawet w zakresie uzupełnienia jego składu, wymagałyby specjalnie wysokiego poziomu stanu sędziowskiego w momencie, gdy taki statut sądownictwa wchodziłby w życie.

Ale niezależność sądownictwa, nie może opierać się jedynie na formalnych przepisach. Obok tego, trzeba zapewnić sędziom niezależność materialną. Sędziowie powinni otrzymywać uposażenia, odpowiadające godności ich stanu.

Jednocześnie z wydatnym powiększeniem uposażeń sędziowskich, iść powinno w parze zmniejszenie stanowisk sędziów zawodowych. W ten sposób wydatek państwa na uposażenia sędziowskie nie uległyby zwiększeniu.

Zmniejszenie stanowisk sędziów zawodowych będzie możliwe przez wciągnięcie czynnika obywatelskiego do wymiaru sprawiedliwości w bardzo szerokim zakresie. Tylko musi odbywać się w inny sposób niż to ma miejsce przy sądach przysięgłych.

Sądom przysięgłym, to znaczy czynnikowi nie fachowemu oddaje się obecnie wymiar sprawiedliwości w sprawach najważniejszych i w dodatku usuwa się wtedy instancję apelacyjną. Tymczasem właściwe rozwiązanie sprawy polegałoby na oddaniu spraw mniejszej wagi sądom odpowiednich zrzeszeń zawodowych, składaniu jednak w każdym wypadku instancji apelacyjnej natomiast miałby on możliwość zawsze spowodować ściśle prawnicze rozpatrzenie sprawy.

Ale i to jeszcze nie wystarczy. Nie będzie peł-

nej niezależności sądownictwa bez wydatnego podniesienia poziomu stanu sędziowskiego. Tylko bowiem na bardzo wysokim poziomie moralnym stojący sędzia będzie naprawdę niezależny. Każde zaś społeczeństwo ma taki stan sędziowski, na jaki zasługuje. I dla tego będziemy mieli naprawdę niezależny wymiar sprawiedliwości, dopiero po dłuższym okresie pracy Organizacji Politycznej Narodu nad podniesieniem poziomu moralnego społeczeństwa.

#### XIV. SAMORZĄD BEZ ŻYDÓW — SZKOŁĄ ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Nie jest dobrze, jeśli organy państwowe spełniają bezpośrednio zbyt wiele funkcji. Tymczasem w okresie najbliższym. dużą ilość zagadnień, będzie musiała być załatwiana przez władze publiczne. Stąd **pierwszorzędnego znaczenia nabierze sprawa samorządu i przekazania mu możliwie szerokiego zakresu czynności.**

Tymbardziej, że prawdziwy samorząd to najlepsza szkoła wychowania obywatelskiego. W samorządzie obywatel uczy się załatwiania spraw publicznych, w samorządzie obywatel nabiera poczucia odpowiedzialności za życie zbiorowe, w którym bierze udział. W samorządzie obywatel znajduje ujście w swym dążeniu do decydowania o sprawach publicznych.

Dzisiejszy samorząd jest tylko karykaturą samorządu. Pomijając już stosowanie w tak szerokim zakresie systemu komisariackiego, dzisiejszy samo-

rząd posiada w sobie zbyt mało czynnika samorządowego, a w gruncie rzeczy jest dalszym tylko odgałęzieniem administracji państwowej.

Samorząd to przede wszystkim różnorodność. Tymczasem w Polsce ujęto samorząd w ramy szablonu; w ten sposób zagubiono samą ideę samorządu. Bo absurdem jest oparcie samorządu gminnego na tych samych zasadach w Poznańskim i na Polesiu. Jeśli nie bierze się pod uwagę tego, to musimy otrzymać drugiej, przewanie gorsze wydanie, administracji.

Samorządu nie stworzy się na rozkaz, ani w drodze ustawy. Samorząd może powstawać powoli i w naturalnym procesie rozwojowym. Przepisy prawne w samorządzie muszą w całej pełni brać pod uwagę tę prawdę.

Zakres uprawnień samorządu powinien być dostatecznie szeroki. Nie można jednak odrazu stworzyć zbyt szerokich ram, które wypełni pustka. Rozszerzenie kompetencji samorządu musi odbywać się również stopniowo. Zdrowy samorząd jest możliwy pod warunkiem usunięcia z niego elementu tak szkodliwego i rozkładającego wszelką pozytywną robotę, jakim są żydzi. O ile członkowie innych narodowości powinni być w całej pełni dopuszczeni do samorządu, pod warunkiem oczywiście lojalnej współpracy, o tyle natychmiastowe usunięcie żydów jest pro prostu warunkiem rozpoczęcia jakichkolwiek reform.

## XV. PROGRAM NATYCHMIASTOWY.

Taki jest program przebudowy ustroju politycznego, sięgający bardzo głęboko w dzisiejsze polskie stosunki. Program ten dla swego pełnego urzeczywistnienia wymaga szeregu lat. Dlatego trzeba odpowiedzieć na pytanie, od czego zacząć, jaki może być program natychmiastowy.

Zanim jednak przystąpi się nawet do prowizorycznej przebudowy ustroju politycznego, oczyścić trzeba atmosferę polityczną i moralną. W tym celu należy:

1. **Pozbawić żydów wszelkich praw publicznych, w szczególności praw wyborczych, prawa zajmowania wszelkich stanowisk publicznych oraz prawa udziału w samorządzie .**
2. **Zaostrzyć kary w stosunku do osób, należących do tajnych organizacji o charakterze międzynarodowym, w szczególności masonerii i sankcje te nieubłaganie stosować w praktyce. Osoby, którym udowodniono to przestępstwo będą na zawsze pozbawione praw publicznych.**
3. **Zaostrzyć kary za nadużycia, wynikające z pełnienia urzędów publicznych i kary te w całej pełni wykorzystać.**

Przechodzimy teraz do postulatów przebudowy ustroju politycznego, które mogłyby być odrazu realizowane. Są one następujące:

1. **Stworzenie organizacji politycznej narodu, narazie w ramach skromniejszych. Nałożyłaby**

387629/11/70 15

ona na początek obowiązki stosunkow wielkie. Również tylko pełnienie najwazniejszych funkcji politycznych byłoby uzależnione od organizacji politycznej narodu. Tak więc np. tylko bierne prawo wyborcze do sejmu przysługiwałoby wyłącznie członkom organizacji politycznej narodu. Natomiast czynne prawo wyborcze do sejmu, przysługiwałoby wszystkim obywatelom państwa, z wyjątkiem żydów. Zarówno obowiązki członków, jak i ilość stanowisk, któreby mogły być zajmowane wyłącznie przez członków organizacji politycznej narodu, byłyby stopniowo rozszerzane.

**2. Zmiana systemu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej.** Prezydent powinien być wybierany w drodze głosowania powszechnego wszystkich obywateli państwa z wyjątkiem żydów. Głosowanie winno odbywać się na jednego kandydata, zaproponowanego przez senat. Wszelka agitacja winna być wzbroniona. Nieotrzymanie przez kandydata absolutnej większości wyborców, pociągnie za sobą ustąpienie senatu. Jednocześnie okres urzędowania Prezydenta winien być przedłużony.

**3. Przekształcenie senatu z instytucji ustawodawczej na instytucję rządzącą.** Pierwszy senat byłby powołany w drodze wyborów, w których wzięłyby udział wszyscy członkowie organizacji politycznej narodu. Również w tej drodze powoływano by senat, gdyby poprzedni musiał ustąpić na skutek upadku kandydatury

Prezydenta Rzeczypospolitej, wysuniętej przez senat. Senat składałby się z 60 członków z prawem kooptacji określonej ilości senatorów; obok wybranych i kooptowanych senatorów, w skład senatu wchodziłaby pewna ilość osób z urzędu np. Prymas Polski, Prezes Sądu Najwyższego, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Rektorowie wyższych zakładów i inni.

4. Upolitycznienie Rady Ministrów przez zmniejszenie ilości ministrów.

5. Przekształcenie sejmu na instytucje, będące rzeczywistym odzwierciedleniem opinii narodu przez zniesienie przepisów ograniczających możliwość swobodnego stawiania kandydatur z pośród członków organizacji politycznej narodu.

6. Podniesienie poziomu moralnego w sądownictwie i zapewnienie mu całkowitej niezależności, w szczególności przez zlikwidowanie Ministerstwa Sprawiedliwości.

7. Przywrócenie swobody samorządu przez skasowanie urzędów komisarskich i rozpisanie uczciwych wyborów do samorządów wszelkich stopni, oczywiście bez udziału żydów.

Tylko urzeczywistnienie tego programu—stworzy podstawę naprawę Wielkiej Polski.



**ABC**  
**NOWINY CODZIENNE**